Nro 225. ROK 1844. ŚRODA 2 PAŹDZIERNIKA.

Pismo to wychodzi codziennie oprocz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne różne uwagi
	6	27" 7. 257	† 4. 3	2, 53	Zachodni średni	Chmurno	
1	2	7, 344	† 7. 8	2, 53	„ „	„	
	10	6. 869	† 3. 0	2. 57	ZPł. Zachodni słaby	Pogoda	deszcz

Wiadomości krajowe.

KRAKOW.

Ziomek nasz pan Filip Walter, doktor filozofii, dyrektor prac chemicznych szkoły centralnéj paryzkiéj sztuk i rękodzieł, bawiący chwilowo u rodziny swéj w Krakowie, wydał tu ważne dziełko pod napisem: WYKŁAD NOMENKLATURY CHEMICZNÉJ POLSKIÉJ, *i porównanie jéj z nomenklaturami łacińską, francuzką, angielską i niemiecką.*

Tak wielka niepewność jaka dotąd panowała pod względem chemii w nomenklaturze polskiéj, dzieło to czyni nadzwyczaj pożądaném. Dostać można w handlu J. N. Waltera pod Krzysztoforami, — exemplarz na pięknym welinowym papierze kosztuje złp. 6.

W tych dniach przybył do nas z Warszawy znany już z licznych pochwał w pismach publicznych 13 letni wirtuoz na skrzypcach *Mieczysław Starzewski*, i ma zamiar dać koncert. Publiczność z upodobaniem usłyszy tego młodego wirtuoza, w tak dziecinnym jeszcze wieku, tyle już utalentowanego.

Obserwacye meteorologiczne, w miesiącu Wrześniu 1844 na obserwatoryum robione, dały następujące wypadki: Średni stan barometru wynosił 27" 6"'; prawie o całą linią więcéj jak z 19 letniego przecięcia wypada; najwyższy stan był dnia 27: 27" 9"' 1, najniższy d. 20: 27" 3" 1. Średnie ciepło wynosiło †10° 9 R., o jeden stopień mniéj, jak z 19 letniego przecięcia wypada, ale o 2 stopnie więcéj, jak w roku 1843. Największe ciepło było d. 3: †19° 6 R; najmniejsze d. 28: †3 7 R; w r. 1843 było d. 29 tylko: †1° 2 R. Średnia sprężystość pary wodnéj wynosiła 4"' 22; największość była d. 4: 6"' 36, przy słabym WPn wschodnim wietrze i chmurném niebie, najmniejszość d. 30: 2"' 30 przy mocnem ZPł. Zachodnim wietrze i dość pogodnym czasie. Wiatr panujący był Pn Wschodni; wichrów nie było. Dni zupełnie pogodnych było 3, pogodnych z chmurami 22, znacznie więcéj, jak zwykle; pochmurnych 5. deszcz padał w dniach 18; znacznie częściéj jak zwykle, w tym miesiącu; grzmoty były 5 razy; mgła w dniach 20; przeszło 3 razy częściéj jak zwykle. D. 28 o 6 godz. wiecz. uważano kulę ognistą, która w południowo-wschodniéj stronie się rozpękła. Dnia 21 i 22 zapisywano stosownie do wezwania Herszla przez 36 godzin obserwacye meteorologiczne. Najwyższy stan barometru był d. 21 w południe, najniższy d. 21 o 6 god. wieczór. Największe ciepło było dnia 22 o 3 godz. po południu: †15° 7 R; najmniejsze d. 21 o god. 6 z rana: †0" 8 R; deszcz padał w 7 godzinach; a niebo było po większéj części chmurami pokryte. Średnia zmiana zboczenia igły magnesowéj wynosiła 8' 9"; największa zmiana była d. 2: 11' 36", najmniejsza dnia 27: 3' 56". Największe zboczenie było d. 29. najmniejsze d. 17. Ruch cokolwiek nieregularny miała igła: d. 9. 12. 16, 17. 23, 26, 27, 29. We wrześniu b. r. obserwowano 723 pozycyi igły; w ogóle zaś, od czasu, jak się obserwacye regularnie i nieprzerwanie odbywają jest już 36525 obserwowanych pozycyi.

Kraków d. 1 Października 1844 r.

Weisse Dyr. Obs.

Wiadomości zagraniczne.

WIADOMOŚCI Z POCZTY DZISIEJSZEJ.

— *Berlin* 30 *września.* — Jego Królewska Mość opuszczając Królewiec, wydał reskrypt oświadczający najwyższe swe

zadowolnienie monarsze z tego wzorowego porządku jaki zastał w całéj prowincyi pruskiéj i podziękował w czułych wyrazach wszystkim jéj mieszkańcom za dowody szczeréj miłości jakiéj wszędzie nieustające dawali Mu dowody.

— *Paryż* 24 *Września.* —

Król wyjeżdża za kilka dni do Eu, i zdaje się że ztamtąd pojedzie prosto do Anglii.

Przybył tu xiążę Glücksberg z wiadomym traktatem pokoju zawartym z cesarzem marokańskim.

Rząd francuzki przedsięwziął energiczne kroki celem przeszkodzenia xięciu Bordeaux żeby się nie znajdował w bliżkości granic francuzkich. Słychać iż xiążę ten chciał tę jesień przepędzić w Szwajcaryi, w xięstwie badeńskiém i wirtemberskiém ale każdy z tych rządów odmówił mu przyjęcia, ażeby we Francyi nie wznieсić podejrzenia.

WIADOMOŚCI Z POPRZEDNICH POCZT.

— *Paryż* 15 *Września.* —

Dzienniki opozycyjne donoszą, że wkrótce ogłoszone będą nominacye 32 nowych parów.

Marszałek Soult spodziewany tu jest między 20 i 25 b. m., aby jeżli pan Guizot towarzyszyć będzie królowi do Anglii, być na ten czas obecnym w stolicy.

Constitutionnel dziwi się, że rząd po otrzymaném 3 krotném zwycięztwie nad marokanami, podaje im teraz też same warunki, jakie podał przed rozpoczęciem kroków nieprzyjacielskich.

Okręt przybyły dnia 11 do Marsylii, donosi, że zwycięztwa francuzkie nad marokanami wielkie w Konstantynopolu sprawiły wrażenie. Obawiano się nowego rozszerzenia władzy francuzkiéj w Afryce wskutku téj wojny, i lękano się nawet o pozostałe jeszcze Porcie posiadłości Tunis i Tripolis.

Do Marsylii przybyły dnia 11 z Kadyxu pilne depesze dla rządu. Na przystani Kadykskiéj stały 4 francuzkie wojenne parostatki. Parowa fregata *Labrador* w Tulonie otrzymała rozkaz uzbrojenia się zupełnie na stopę wojenną; sądzą, że okręt ten popłynie na zachodnie pobrzeże Algeryi. Do Algieru ma także udać się stojący załogą w Marsylii 36 pułk piechoty liniowéj, za którym udadzą się jeszcze inne wojska, jeżeli cesarz marokański nie udzieli zaspokajającéj odpowiedzi na nowe *ultimatum.* W takim razie marszałek Bugeaud ma na przyszłą wiosnę rozpocząć działania wojenne z ponowioną siłą, do tego czasu zaś, pozostawione na granicy oddziały wojska, ograniczyć się mają na odpieraniu napadu na marokanów na ziemię francuzką.

Jeden z dzienników pisze, że jeżli rząd francuzki zrzecze się pieniężnego wynagrodzenia od cesarza marokańskiego za koszta wojenne, z téj jedynie zasady, jak pisze *Journal des Debats.* »że Francya jest dosyć bogata, aby swoję sławę opłacić mogła«, wtedy powszechnie uważać będą ten krok za przyzwolenie uczynione dla polityki gabinetu angielskiego. –

Francuzki admirał Moges odwołany został ze stacyi Antyllów za to, że miał udział w ofiarowaniu protektoratu francuzkiego nowéj dominikańskiéj rzeczypospolitéj na wyspie Hajti.

— *Dnia* 16 *Września.* —

Depesza telegraficzna od xcia Joinville do ministra marynarki i od pp. Glücksberg i Nyon do ministra spraw zagr., datowana z Tangieru dnia 10 września donosi: »*Rząd marokański prosił o pokój.* Eskadra francuzka przypłynęła dziś do Tangeru. Gubernator miasta udał się na pokład okrętu, aby tę prośbę powtórzyć; nasze warunki zostały podane i przyjęte, wskutku tego traktat został podpisany. Wciągu dnia konsulat jeneralny został na powrot instalowany i bandera jego salutowana. Rozkaz wstrzymujący wszelkie kroki nieprzyjacielskie i polecający opuszczenie wyspy Mogadorskiéj rozesłany dziś zostanie. »To urzędowe doniesienie o tak niespodzianie zawartym pokoju między Francyą i Marokiem, dzienniki ministeryalne ogłaszają z tryumfem.

O warunkach, pod jakiemi pokój zawarty został, naturalnie nie można jeszcze nic bliższego wiedzieć. Opinia publiczna najbardziéj jest ciekawą, czy nałożono na cesarza marokańskiego zapłacenie kosztów wojennych Francyi, i co względem Abd-el-Kadera postanowioném zostało.

Według *Cronica de Gibraltar* z dnia 2 września, marokanie obsadzili na wschód Mogadoru warownię, z któréj strzelali do przybywającego dnia 31 sierpnia z Tulonu liniowego okrętu *Alger*, (byłto zapewnie *Inflexible)* gdy się zbliżył ku téj warowni, udając się do południowéj strony wyspy, dla któréj wiózł podobno amunicyę, na któréj jéj zbywało, gdyż według opowiadania francuzkich oficerów, przy bombardowaniu Mogadoru wystrzelano 35,000 kul. *Cronica* potwierdza nadto, że znajdujące się na brzegach marokańskich baterye, strzelały bez wyjątku na wszystkie zbliżające się do brzegów okręty. Maurowie sądzili bowiem, że francuzkie okręty zawieszały obce bandery, aby mogły bezpiecznie zbliżyć się do ich bateryj. Tém się wyjaśnia, dla czego do wojennego angielskiego okrętu *Wezuwiusz* strzelano tak pod Mogadorem, jak i pod Rabat, gdzie nie dozwolono mu strzałami wniść w związki z tém miastem. D. 3 wrześ. powróciły znowu do Kadyxu liniowe okręty: *Suffren*, *Triton*, *Jemappes*, *Inflexible*, parowa fregata *Montezuma* i brygi *Cassard* i *Pandoure* z Mogadoru. Królewicz dał rozkaz okrętom *Inflexible* i *Montezuma*, aby się udały do Gibraltaru. Ale dowódzcy otrzymali rozkaz, aby ich oficerowie i ludzie żadnego nie mieli związku z Gibraltarem, z powodu drażliwego usposobienia, jakie panuje na okrętach francuzkich z powodu wiadomych korrespondencyj oficerów angielskich z okrętu *Warspite.*

Gdy poseł angielski przy dworze madryckim zawarł pokój w sporze między Hiszpanią i Marokiem, prosił go Pasza Laraszu, aby raczył zarazem i spór z Francyą załatwić, oświadczając, że jest do tego upoważniony. Ale p. Bulwer odpowiedział, że Francya chce sama i bezpośrednio swój interes skończyć; napominał przytem marokańskiego pełnomocnika, aby jak można najprędzéj spór z Francyą ukończyć, zapewniając na nowo, że Anglia tak na przypadek wojny jak i pokoju pozostanie neutralną.

Marszałek Bugeaud przybył dnia 5 do Algieru i z wielką radością całéj ludności był przyjmowany. Przy bramie tryumfalnéj ustawione były trofea nad Isly zdobyte. Po południu konsulowie różnych narodów składały mu powinszowanie. Według ostatnich wiadomości z Algieru okazuje się, że marokanie w bitwie nad Isly nie stracili tylko 900 ludzi w zabitych, między któremi 100 murzynów, ostatni pozostali nie pogrzebani na polu bitwy; inni zostali pochowani przez mieszkańców Uszdy. W szpitalu w Oranie znajduje się 1200 chorych, a w różnych szpitalach w Algierze do 2000.

Pomimo zimnego i mokrego lata, zanosi się na bardzo obfity zbiór wina. Nie tylko obfitość ale i dobroć winogron jest nadzwyczajna.

— *Londyn* 14 *Września*. —

Ultra torysowie powstają głosno przeciw wyrokowi izby lordów, przez który nad spodziewanie O'Connell uwolniony został. Wyrzucają ministrom, że tę całą sprawę oddali w ręce Law-Lordów, wiedząc, że ich większość przychylna była appellacyi. Nie ma jednak wątpliwości, że rząd z bardzo rozsądną dyskrecyą sobie postąpił w tym względzie. Gdyby cała izba była głosowała, byłaby się wystawiła na zarzut w opinii publicznéj, że dała się powodować względami stronniczemi.

Według nadeszłych ze Szkocyi wiadomości, Królowa przynajmniej trzy tygodnie zabawi w zamku Blair Athol posiadłości Lorda Glenlyon. Osoby towarzyszące królowéj są bardzo nie liczne i odwiedziny w zamku z strony sąsiedniéj szkockiéj szlachty są bardzo ograniczone, gdyż królowa pragnie więcéj spokojny prowadzć pobyt.

Wiadomość o zawarciu pokoju między Francyą i Morokiem, sprawiła bardzo dobre wrażenie na dziennikach ministeryalnych. Tryumfują nad zawiedzionemi nadziejami opozycyi i cieszą się z gotowości gabinetu francuzkiego w poniesieniu ofiar dla sprawy pokoju. »Szczera chęć Francyi ukończenia sporów z Marokiem, pisze *Standard*, nie mogła wyraźniéj się objawić, jak przez ofiarowanie pokoju pod temi samemi warunkami, jakie były proponowane przed bombardowaniem Tangeru i Mogadoru i przed świetnem zwycięztwem nad Isly, nie żądając teraz ani feniga wynagrodzenia za znaczne wydatki, które wojna na lądzie i na morzu spowodowała.«

Gazety dublińskie donoszą, że O'Connell przed wyjściem z więzienia, kazał sobie podać listę wszystkich, za niepłacenie kosztów sądowych, uwięzionych osób i dług ten za nie zapłacił. Tym sposobem uwolnił z więzienia 40 ludzi.

Rozmaitości.

TRAKTATY MAROKAŃSKIE DO R. 1844.

(Dokończenie.)

Od tego czasu nie odbywały się żadne dyplomatyczne układy; należy się jednak spodziewać, że w przykrém położeniu, w jakiem teraz cesarz zostaje, mocarstwa europejski znajdą środki, aby temu korsarzowi wskazać należne stanowisko. Rzeczą jest pewną, że wszystkie traktaty, jakie zawierało państwo marokańskie z mocarstwami europejskiemi, nie były nigdy do publicznéj wiadomości podane, ponieważ we wszystkich znajdują się paragrafy, mogące obrazić uczucia narodowe, i to szczególniéj ma miejsce w traktatach z mocarstwami drugiego i trzeciego rzędu. Wiele z tych mocarstw nie zawierając nigdy traktatu, musiały znaczny opłacać haracz, a nawet mocarstwa pierwszego rzędu zniżały się do tego stopnia, jakkolwiek to dzieje się tylko pod pozorem podarunków. Częstokroć podarunki takowe przesyłane bywają na żądanie cesarza, który wolę swą objawia wtedy konsulom. Tak było w roku 1777 i 1782 Gdy Mohamed Abdallad zażądał podobnych podarunków od Pruss, Sardynii i miast hanzeatyckich. Marokko zawarło traktaty z następującemi krajami chrześciańskiemi, Austryą, Danią, Neapolem, Stanami Zjednoczonemi, Francyą, Anglią, Portugalią, Toskanią, Sardynią i Hiszpanią.

Przepisy opłat pod względem handlu zagranicznego co chwila są zmieniane. Na początku roku 1837 wydał cesarz prawo, według którego okręty wszelkich narodów mogły wyprowadzać zboże, a to za opłatą 10 złp. od 50 korcy. Dziś już to nie ma miejsca, i zboże równie jak żywe zwierzęta wyprowadzane być mogą tylko za oddzielnym rozkazem. Wiele artykułów wywozowych, jako to: woły, wosk, kora dębowa i pijawki, są monopolem pojedynczych towarzystw, które cesarzowi znaczne za to płacą summy. Tak np. monopoliści pijawek płacą rocznie 270,000 złp, i nadto cła wychodowego po 6 złp. od 1000 sztuk. Niektóre artykuły handlowe ulegają znacznéj opłacie wchodowéj, jak np. stal po 30--54 złp. od centnara, i do tego cła zmieniają się w różnych portach; żelazo po 30--36 złp., herbata 180 złp., jedwab 900 złp., kawa 18 złp., muśliny wełniane po 18 złp. od centnara.

Jednakże w kraju, gdzie wola cesarza jest prawem, gdzie nie masz stałego, trwałego, gdzie traktaty handlowe nie są szanowane, gdzie nie masz dróg kommunikacyjnych, nie powinno nikogo zadziwiać, że w handlu tamtejszym zawsze panuje cisza.

Powyższy artykuł staraliśmy się ile możności udzielić jak najdokładniéj, korzystając ze wszystkich źródeł podróży najsławniejszych osób, przedewszystkiem z dzieła p. Balbi i świeżo wydanego dzieła o Marokko pana Paillet. Uczyniliśmy to dla tego, aby czytelnikom gazety naszéj dać dokładne wyobrażenie o wszelkich źródłach pomocniczych tego kraju, który zdaje się być przeznaczonym do odegrania za dni naszych nowéj roli na scenie świata.

Obrazy z życia ludu chińskiego. -- Angielskie pismo czasowe „*Athenaeum*" zawiera następujący opis miasta portowego Singhae i sposobu życia jego ludności: „Miasto Singhae, jeden z pięciu handlowych portów, otworzonych kupcom angielskim, jest opasane wysokiemi murami i wałami, zbudowanemi podług tego samego planu co i wszystkie inne chińskie twierdze tego rodzaju; obwód wałów obejmuje około $3^1/_2$ angielskiéj mili, a cała wewnętrzna przestrzeń tego obwodu jest powiększéj części okryta gęsto domami; osobliwie przedmieścia rozlegają się bardzo daleko wzdłuż brzegów rzeki Wusong. We wszystkich kierunkach miasta i przedmieść, jako też i gdzieniegdzie na wałach, widać niezliczone mnóstwo świątyń, napełnionych bożyszczami, przed któremi wszyscy krajowcy padają na kolana, palą kadzidła i wszelkie obrzędy bałwochwalskiéj religii swéj wypełniają. Wróżbici i kuglarze są tutaj bardzo ulubieni i zarabiają obficie na zabobonnéj wierze swoich rodaków. Znajdzi sz tych ludzi na wszystkich ulicach i na wszystkich publicznych placach, a co jeszcze bardziéj zadziwia, odbywają się ich teatralne przedstawienia, będące najmilszą rozrywką chińczyków, często w samych świątyniach, na przekor wszelkim naszym wyobrażeniom o religii i przyzwoitości; ale zwyczaje naszych niebieskich przyjaciół są w wielu rzeczach zupełnem przeciwieństwem naszego życia. Zwyczajnemi przedmiotami tutejszego handlu są: sławny jedwab nankiński, bawełna, porcelana, gotowe suknie wszelkiego kroju, podbite najczęściéj futrem, niezmiernie długie fajki bambusowe i różne drobne towary z bambusu. Najważniejszy jednak artykuł handlu stanowią żywności, a nieraz trudno istotnie przepchać się w pośród nagromadzonéj kupy ryb, wieprzowiny, jarzyny i owoców, które leżą na ulicy przed sklepami. Oprócz zwyczajnych jarzyn jedzą chińczykowie pewien gatunek koniczyny, który dobrze przyprawiony, wcale nie źle smakuje. Traktyerń, herbaciarń i sklepów piekarskich, od ubogiego, który nosi swoję piekarnię na plecach, i dla zawiadomienia sąsiadów o swéj bytności, uderza pałeczką w kawał bambusa, którego cały kramik nie wart dollara, aż do największego ogrodu herbacianego, gdzie się tysiące gości cisną, -- jest tu pełno za każdym krokiem. Za parę groszy może sobie chińczyk sprawić wyborny obiad z ryżu, ryb, jarzyny i herbaty, i śmiało rzec można, że nie ma kraju gdzieby się mniéj istotnego ubóstwa i niedostatku znajdowało, jak w Chinach. Sami nawet żebracy zdają się być bardzo wesołem bractwem, z którem tutejsi mieszkańcy uprzejmie się obchodzą.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 1 do dnia 2 Października.

Koziniewicz Michał, Potocki Henryk hr., Bontani Michał ob., Dinot Marya ob., Voigt Henryka, Brzozowski Juliusz ob. Wilgosińska Karolina, Florkiewicz Barbara, Rożańska Marya, Kleszczyński Edward, Kamocki Antoni ob., z Polski; -- Pawliczyński Iwan, Jagendhat Ludwika, Chomiński Ignacy, Cieszkiewicz Konstanty, Wężyk Ignacy, Wężyk Władysław ob., z Galicyi; -- Friedlender Maurycy, Winkler Karol, Astanowicz, Łempicki Ludwik ob., z Pruss.

Wyjechali z Krakowa

Rembielińska Tekla ob., Nowosielska Franciszka ob., Domańska Antonina, Kozmiński Onufry Lanterbach Iuliusz Walewska Marya ob., do Pol ski;-- Bobrowski Tadeusz ob., Oraczewska Józefa do Galicyi; Tokarski Konstanty ob., do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

CENY ZBOŻA

Na targowicy publicznéj w Krakowie w 3ch gatunkach praktykowane.

D. 30 Września i 24 Paździer. 1844 roku	1. Gatunek				2. Gatunek				3. Gatunek			
	od		do		od		do		od		do	
	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.
Krz. Pszenicy	—	—	20		—	—	18	—	—		16	15
„ Zyta......			16	—	—	—	11					—
„ Jęczmien.			10			—	9					
„ Owsa	—		7	–	–		6	–		—	4	15
„ Grochu...		–	13	10						—		—
„ Jagieł.	—	—	3				34					
„ Rzepaku.	—		24		–		18	—				—
„ Tatarki..			—			—	—					—
„ Soczewicy	—	—	—			—	—		—		—	
„ Prosa.....	—	—	—	—							—	—
„ Wielogr.		—	15									—
„ Ziemniak		—	2	20						—	—	—
„ Koniczyny	—		—			—				—		—

Centnar siana od zł. 2 gr. 20 do zł. 2 gr. — Centnar słomy od zł. 2 gr. 15 do zł. 2 gr. —

Jaj kurzych kopa . . . . zł. 2 gr. —
Masła garniec od złp. 6 gr. — do złp 7 gr. —
Drożdży wanienka od złp. 3 do złp. 4
Spirytusu garniec z opłatą w 1 gatunku od złp. 4 gr. — do złp. 4 gr. 24. Okowity garniec z opłatą w 1 gatunku od złp 3 gr — do złp. 3 gr. 20

Sporządzono w biórze Komissariatu Targowego.

Kraków d. 1 Października 1844 r.

Kommissarz Targowy
I. Dobrzański.

LOTERYA KRAJOWA.

W ciągnieniu 1118 dnia 2 Października 1844 roku w przytomności osób od Rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące Numera.

6. – 72 – 83. – 68 – 4.

Przyszłe ciągnienie 1119 przypada dnia 9 Października 1844 roku.

Doniesienie prywatne.